GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 110. — W Sobotę dnia 12. Maja 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 5. Maja.

Dnia onegdajszego, jako w rocznicę Imienin Jéj Cesarsko-Królewskiéj Mości Najjaśniejszéj Alexandry Fedorowny, tudzież Jéj Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiéj Xiężny Alexandry Mikołajówny, o godz. 9. rano, wszystkie władze rządowe i lud licznie zebrany, napełnili kościół ś. Krzyża, w którym odbyło się solenne nabożeństwo z powodu uroczystości dnia tego. Mszą świętą celebrował JW. JX. Chmielewski, Biskup Administrator Archidyecezyi Warszawskiéj, po któréj zaintonował hymn „Ciebie Boże chwalimy", — błagając Przedwiecznego o pomyślność i długie lata ukochanych Monarchy i Monarchini, tudzież całéj Najjaśniejszéj łaskawie nam panującéj familii. — O godzinie 11. rano JO. Xiążę Warszawski, General Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa Polskiego, przyjmował na pokojach zamkowych powinszowania od wszelkich urzędników i władz tak wojskowych jako i cywilnych, po czem udał się do kaplicy zamkowéj na nabożeństwo, które odprawił JW. Biskup Antoni. W chwili wzniesienia modłów gorących do Twórcy o pobłogosławienie berłu Władzcy i Ojca tylu milionów ludów, stokrotne odwały się działa. Tegoż dnia najznakomitsze osoby zaproszone zostały na świetny bal, dany w Pałacu Łazienkowskim przez JOO. Xięstwo Ichmość Warszawskich. Bezpłatne widowisko w Teatrze Wielkim, tudzież rzęsisto oświecone miasto, wśród którego cyfra ukochanéj Monarchini zajaśniała w rozlicznych kształtach na różnych gmachach tak rządowych jako i prywatnych, do późnéj nocy przedłużyły radość powszechną.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, udzieliwszy najłaskawiéj Ministrowi Sekretarzowi Stanu Hrabi Stefanowi Grabowskiemu, dla poratowania zdrowia, uwolnienie od obowiązków na miesięcy 18, to jest od dn. 1. (13.) Maja 1838 do 1. (13.) Listopada 1839 roku, wyznaczyć zarazem raczył na zastępcę Ministra Sekretarza Stanu, przez czas nieobecności Hrabiego Grabowskiego, Pomocnika Ministra, Rzeczywistego Radcę Stanu Turkuła.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 18. (30.) Kwietnia.

P. Minister Oświecenia oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że Cesarz Jmć, w dn. 15. Marca, z dwóch wybranych przez szlachtę kandydatów raczył zatwierdzić na bieżące trzylecie obywatela Bykowskiego Kuratorem honorowym Witebskiego Gubernijalnego Gymnazyum.

Przez Ukaz do Rządz. Senatu z dn. 2. b. m. N. Cesarz Jmć, w nagrodę długoletniéj odzna-

czającéj się służby i prac szczególnych, raczył mianować Rzeczywistemi Tajnemi Radzcami, Radzców Tajnych, Senatorów: Jakowlewa, Bołgarskiego, Stera i Ministra Oświecenia Uwarowa, z zachowaniem przez nich wszystkich dotychczasowych obowiązków.

We Wtorek, dn. 12. b. m. N. Cesarz Jmć raczył jeździć po żelaznéj drodze do Carskiego Sioła i na powrót. Tam jechano 29, a nazad 28 minut. N. Pan, będąc zupełnie zadowolony tak z szybkości jako dobrego urządzenia i bezpieczności tych kursów, wynurzył Swoje Monarsze ukontentowanie Dyrektorom towarzystwa, które budowało tę drogę, a nazajutrz, 13. b. m., pojechał znowu do Carskiego Sioła po téjże drodze z N. Cesarzową Jmcią i całą Swą Najj. Rodziną; wycieczka ta udała się najpomyślniéj, ku zupełnemu zadowoleniu dostojnych jezdzców. — Dniem przed pierwszą jazdą J. C. Mości zdarzył się na żelaznéj drodze przypadek, który wskazał potrzebę przedsięwzięcia na przyszłość pewnych środków ostrożności. Posłany był tą drogą do Carskiego Sioła furyer Dworu Cesarskiego Pietrow, z kilku innemi Dworskiemi służącemi, dla odwiezienia tam w koszach i skrzyniach niektórych rzeczy, jakoto: srebra, bielizny stołowéj i t. p. Kosze te i skrzynie ustawione były w otwartym furgonie, na którym pomieścili się też i pomienieni służący. Od iskier wylatujących z komina parowozu i padających na furgon, opalone zostały niektóre rzeczy i suknie jadących; lecz wkrótce je ugaszono. W tym dało się czuć siedzącym gorąco ze spodu i dał się widzieć ogień pomiędzy stojącemi w furgonie skrzyniami i koszami. Krzyczeli oni na konduktora iżby wstrzymał machinę, ale dla znacznéj odległości furgona, który był ostatni z siedmiu pojazdów przez parowoz ciągnionych, głosy ich nie były słyszane. Tymczasem jedni z siedzących w furgonie wyskoczyli zeń i potłukli się, a inni dostali się na dach poprzedzającego pojazdu. Konduktor to spostrzegłszy w okamgnieniu zatrzymał działanie machiny. Płomień wtenczas wzmógł się i ogarnął wszystkie rzeczy będące w tylnéj części furgona. Po zatrzymaniu machiny ten ostatni został odczepiony i z kilku ludźmi zostawiony na drodze. Rzeczy zaś przedtém jeszcze były wyjęte. Najmocniéj się uderzył wyskakując z furgonu Furyer Sołowjew, ale nie niebezpiecznie. Ze śledztwa pokazało się, że przypadek nastąpił z wylatujących z komina iskier. Dla zapobieżenia podobnym zdarzenion na przyszłość przyjęto za prawidło: 1) rzeczy w furgonach składane i mogące od ognia ucierpieć, pokrywać szczelnie skórami i 2) od każdego pojazdu przeciągnąć sznurek do dzwonka, wiszącego przy parowozie, ażeby w razie potrzeby konduktor mógł natychmiast zatrzymać machinę.

W sobotę, dn. 16. (28.) b. m. Newa całkowicie puściła. Od początku zamarznięcia po ten dzień, lód stał na Newie w przeciągu dni 140.

Dn. 17. (29.) b. m. mieliśmy tu w Petersburgu pierwszy tegoroczny grzmot z błyskawicą.

Generał Gubernator Noworossyjski i Bessarabski Hr. Woroncow, miał szczęście otrzymać następujący reskrypt Monarszy, 4. Marca, „Hrabio Michale Szymonowiczu. Z doniesienia Waszego pod datą 24. z. Lutego widząc, że termin 80 dniowy który zakreśliłem na zdjęcie kordonu Odeskiego, upłynął w kwarantannie, w mieście i na przedmieściach bez nowych a nawet i bez wątpliwych poszlaków czumy, i że na skutek tego wolna kommunikacya z miastem została przywrócona, pośpieszam oświadczyć wam najszczersze dzięki Moje za dzielne i trafnie obmyślone sposoby, jakich użyliście w samych początkach zjawienia się powietrza, i które wykonaliście jak najściśléj z właściwą wam ludzkością i troskliwością. Środki te klęskę wielką, która dotknęła Odessę, nadspodziewanie złagodziły i powściągnęły w jéj skutkach i następstwach; wyżywienie mieszkańców, w podobnych zdarzeniach arcy trudne, opatrzone było w obfitości a nawet handlowe stosunki Odessy zewnętrzne, i z gubernijami sąsiedniemi, wcale się nie zastanowiły. Niosąc najżywszą wdzięczność świętéj Boskiéj Opatrzności, która tak widocznie błogosławiła Waszym pożytecznym pracom i staraniom, mam za szczególną przyjemność oświadczyć Wam niniejszym reskryptem, jak wysoko cenię znakomite Wasze zasługi. Zostaję na zawsze Wam przychylnym.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 2. Maja.

W końcu tygodnia tego Hr. Anatoli Demidoff do Londynu się uda, aby tam czynić przygotowania na reprezentacyą Cesarza swego przy koronacyi Królowéj Wiktoryi. Poselstwo rossyjskie (i zwyczajne i nadzwyczajne) wystąpi przy téj sposobności z nadzwyczajną okazałością.

Na statku parowym „Sphinx“ doszły tu wiadomości z Algieru, sięgające dnia 13. z. m. Marszałek Valeé mimo odebrane, znaczne wzmocnienia, nie poczytuje się jednak dość silnym, aby wszelkim zmianom losu stawić czoło. Poczynił takie przygotowania, że w samej prowincyi Algierskiéj wkrótce 18000 bitnego wojska skoncentrowanych będzie. Te przyspasabiania domyślać się każą, że kroki nieprzyjacielskie przeciw Abdel-Kaderowi znowu się rozpoczną, ile że traktat nad Tafną powszechne u Francuzów wzbudza nieukon-

tentowanie. Zamiarem wszelako Marszałka, wpierw dyplomatyczną drogą Abdel-Kadera do przyjęcia innych warunków zniewolić, co żeby się tém sprężyściéj wykonać dało, znakomitą siłą zbrojną Emirowi zaimponować zamyślają. Odgrażać mu nasamprzód będą odebraniem mu najludniejszéj i żyznéj części prowincyi Oran, a gdy go to do ulegania nie skłoni, pokolenia pod Atlasem osiadłe przeciw niemu uzbroją i go nad rzeką zewsząd otoczą. Blidah jeszcze nie zajęto, kiedy Marszałek przed wszystkiém na wschodzie się wzmacnia i oboz pod Hamis doskonale obwarowywa.

Z dnia 3. Maja.

Piszą z Bajonny z dn. 29. Kwietnia: „Don Carlos podwaja usiłowania swoje, aby z wielką wyprawą w ciągu miesiąca Maja w pole wyruszyć. Sądzą, że się uda do dolnéj Aragonii. W Morelli przysposabiają dlań pomieszkanie. Jeżeli Oraa nie otrzyma znacznego wzmocnienia, nie zdoła połączonym siłom Don Carlosa i Cabrery stawić czoła, którzy już są panami całéj okolicy między Saragossą i Texuelem. Gdyby wojska karolistowskie w dolnéj Aragonii równie były bitne i waleczne, jak Nawarczykowie i Baskowie, Valencia byłaby w wielkiém niebezpieczeństwie. — Potwierdza się wiadomość o przybyciu Munagorrego do St. Jean de Luz.“

Codziennik odebrał z Bajonny z dn. 29. m. z. doniesienie, że Infant Don Francisco de Paula w Toulouse osiędzie, gdzie hotel dlań już najęto.

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Kwietnia.

Obecne Ministeryum angielskie liczy w gronie swojém dziewięciu poetów, t. j. Lordów Melbourne, Mulgrave, Holland, Glenelg, Palmerston, Morpeth i John Russell, Sir John Hobhouse i Pana Spring-Rice. Wiersze wprawdzie tych Ministrów po większéj części prace lat młodocianych i okazyonalne; największy talent poetycki Ministrowi spraw wewnętrznych i Kanclerzowi Izby skarbowéj przypisują; Lord Mulgrave pisał nowelle, Lord Melbourne komedyę a Lord Holland tłumaczył kilka sonet i epigramatów Lope de Vega.

Rząd i kompania wschodnio-indyjska miały otrzymać wiadomość, że armia perska Herat zdobyła i niebawem potém w granice Lahory (nad granicą posiadłości angielsko-indyjskich) wkroczyła.

Times i inne gazety torysowskie nie przestają na postępowanie Stanów Zjednoczonych podczas rokoszu w Kanadzie gorzko narzekać, i to mianowicie jako niesłychaną wystawiać zuchwałość, że Sekretarz Stanu Stanów Zjednoczonych, Forsyth, w nocie swojéj do Posła angielskiego w Washingtonie oświadczył, iż rząd amerykański w każdym razie za spalenie statku parowego „Caroline“ od Anglii satysfakcyi żądać powinien, podczas kiedy jednak, zdaniem tych dzienników, władze amerykańskie nic nie uczyniły, aby złupieniu zbrojowni na korzyść powstańców kanadyjskich i uzbrajaniu wyprawy dla nich na ziemi amerykańskiéj zapobiedz. Nawet Morning-Chronicle w podobnym duchu się tłumaczy: „Podczas kiedy obywatelom amerykańskim pozwalają wszędzie zbrojne hufce przeciw rządowi angielskiemu wyprawiać, zdaje się, że rząd amerykański wszystko to za rzeczy poczytuje zupełnie naturalne, które się same przez się rozumieją, że więc inne narody wszelkie pokrzywdzenia od Amerykanów cierpliwie znosić powinny, li tylko ponieważ prawa amerykańskie temu zaradzić nie umieją. Ale nas ani pojedyńczych państw ani całéj unii prawa wcale nie obchodzą. Inne narody nie potrzebują na tém cierpieć, że ustawodawstwo amerykańskie nędzne. Prawo narodów (jak słusznie Standard uważa) nie zna żadnych ustaw i niezawisłe państwa w swoich obopólnych stósunkach nie mają względu na administracye. Władzca bądź z jednéj, bądź z wielu osób złożony, powinien poddanych swoich od wszelkiego naruszania neutralności wstrzymywać, albo bez sarkania poddanych tych na wynikające ztąd złe skutki wystawiać. Nawet gdyby Sir Francis Head albo Pułkownik M'Nab zamiast „Caroliny“ całe miasto Buffalo byli spalili, prawo narodów od wszelkiéjby ich uwalniało odpowiedzialności; naśladowaliby w tym razie przykład, dany przez sam rząd amerykański w sprawie twierdz hiszpańskich w Florydzie.“ — Wszakże po tych uwagach dodaje Chronicle następujące łagodzące rozumowanie: „Lubo atoli na prawa amerykańskie względu mieć nie potrzebujemy, nie powinniśmy jednak przepomnieć o trudnościach, z któremi władze amerykańskie walczyć muszą. Jakoż w istocie żywém Anglii życzeniem, aby wszystkiego uniknąć, coby nieporozumienie między obydwoma krajami wzniecić mogło. Przeważającém u nas to uczucie, że wielki narod, jakim jest nasz, małoznaczne wyzywania za pokrzywdzenia poczytywać nie powinien; prócz tego tyle węzłów nas z Stanami Zjednoczonemi kojarzy, że każda przerwa dobrego porozumienia z klęską wojny domowéj w porównanie iśćby mogła.“ — Dzielniejszych jeszcze obrońców znalazł rząd amerykański w dwóch innych ministeryalnych dziennikach, Kuryerze i Globe, oraz w radykalnym Examiner. Te bo-

wiem przytaczają na usprawiedliwienie władz amerykańskich, iżby na żaden sposób od nich wymagać nie można, aby na przypadek buntu w Kanadzie stósowne przedsięwziąść miały środki, kiedy się tego nawet rząd angielski nie spodziewał, nawet sam Xiążę Wellington przyznawał, iż nie ma dostatecznych powodów do powiększenia sił zbrojnych w Kanadzie. Jeżeli więc rząd angielski niespodzianie ujrzał bunt w tamtych stronach wybuchający, o ileż mniéj rząd amerykański go mógł przewidywać; zbrojownie więc tameczne nie były tak ściśle strzeżone, żeby tu ówdzie dobić się ich nie można było; do tego dodać należy wielką rozciągłość granicy między Stanami Zjednoczonemi a Kanadą, która ustawieniu kordonu wojskowego wielkie stawia trudności. Ale ostatniémi czasy usiłowania rządu amerykańskiego, a mianowicie Generała Scott, aby każdemu naruszeniu prawa narodów zapobiedz, były jaknajwidoczniejsze; nietylko bowiem przeznaczone dla rokoszan transporta przejęto, lecz przeszkodzono téż dalszym uzbrajaniom przeciw Kanadzie na terrytoryum amerykańskiém i dwóch przywódzców powstania, van Rensseleara i Mackenziego, w więzieniu osadzono; ostatni tylko téj okoliczności oswobodzenie swoje zawdzięcza, że się kilku nieroztropnych znalazło obywateli, którzy kaucyę za niego stawili; pierwszy zaś jeszcze więziony, stanie w Czerwcu przed Sądem Assyzów. O ujęcie motłochu, mającego udział w powstaniu, rząd angielski mniéj dba. Co się nareszcie tycze reklamacyi Pana Forsyth z przyczyny statku „Caroline“ nie trzeba ich brać tak serio, kiedy Sekretarz Stanu tym sposobem zapewne tylko opinii publicznéj pobłażał, którą ten smutny wypadek, lubo z prawem narodów zupełnie zgodny, jednak mocno obraził. Wszakże rząd amerykański zapewne i w téj mierze usłucha głosu rozumu i o prawności czynu tego się przekona. Na uwagę gazet torysowskich, że Ministrowie Pułkownika Macnab przynajmniéj nie natychmiast za dokonanie czynu tego orderem ozdobić byli powinni, ponieważ to niejakiém wyzywaniem przeciw rządowi amerykańskiemu być się zdaje, odpowiada „Kuryer“, że i Admirał Sir Edward Codrington zaraz po bitwie pod Nawarinem W. krzyżem orderu Bath zaszczycony został, lubo bitwę tę późniéj w mowie od tronu za niedogodny wypadek poczytywano. — Jedna z gazet torysowskich do tego stopnia zażartość swoję przeciw Stanom Zjednoczonym posunęła, iż rząd do zdobycia Nowego-Yorku wzywa.

Z dnia 1. Maja.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Lordów obwieścił pierwszy Minister Lord Melbourne, że koronacyja Królowéj d. 28. Czerwca niezawodnie się odbędzie i że to sprostowanie daty w drugiéj proklamacyi narodowi ogłoszone zostanie. Oświadczył oraz, że wielka processyja z pałacu Buckingham do Opactwa Westminsterskiego, któréj dawniéj uniknąć chciano, jednak miejsce mieć będzie, inne zaś obrzędy wszelkie tą razą zostaną pominięte, a to z trzech przyczyn; 1) są przestarzałe, i straciwszy znaczenie swoje, nawet śmieszne; 2) z wielkim kosztem połączone; 3) dla delikatnego zdrowia Królowéj uciążliwe. — Ministeryjalny Kuryer zresztą niezadowolony z tego, że Ministrowie w tem Torysom ustąpili i koronacyją z przyczyny zetknięcia się téj uroczystości z dorocznym dniem smierci wuja Królowéj na dn. 28. Czerwca odłożyli, ile że to Times zwłaszcza i John Bull pierwsi na uchybienie Ministrów uwagę zwrócili. — Wspomniany Kuryer donosi już stósownie do raportu korrespondenta swego, że droga, którą się orszak koronacyi uda, iść będzie od głownych podwoi pałacu Buckingham, w poprzek parku St. James, przez Storey Gata do Great George Street. Nad bassynem w parku most ustawiony będzie. Z sprawozdania tego dowiadujemy się, że 70 robotników ciągle się zajmuje przygotowaniami w Opactwie Westminsterskim. Przed koronacyją Jerzego IV. z przyczyny przestrzegania rozciąglejszych obrzędów 250 robotników użyć trzeba było. Między petycyjami pod względem koronacyi do komitetu Rady Tajnéj nadesłanémi wymieniają podanie Xięcia Norfolk, który, będąc Marszałkiem państwa, rości sobie prawo do podpierania ręki Królowéj, podczas kiedy berło trzymać będzie, żąda oraz rękawiczki z prawéj ręki Królowéj.

Powstające na Ministrów gazety opozycyjne nie szczędzą nawet, przeciw zwyczajowi prassy angielskiéj, saméj Królowéj. Morning-Herald oświadcza, iż go to martwi, że uważa, jak N. Pani niepopularność Ministrów już sama podzielać zaczyna, kiedy na ostatnich wielkich pokojach u Monarchini wszystko było puste i nudne. Tory-gazeta Age narzekając gorzko na wpływ Baronowy Lehzen na umysł Królowéj, domaga się głośno oddalenia téj damy z orszaku Królowéj, kiedy ona to najbardziéj Królową do zbytecznego sprzyjania sprawom belgijskim skłania; żąda oraz, żeby Królowa Barona Stocmar z służby swojéj oddaliła.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 19. Kwietnia.

Hr. Porsent, przyjaciel Infanta Don Francisco de Paula, otrzymał od senatu, którego jest członkiem, czteromiesięczne uwolnienie

od swoich obowiązków. Sądzą, że Infantowi za granicę towarzyszyć będzie.

Eco del Comercio sądzi, że rząd przyjął prośbę Generała Flintera podaną o dymissyą.

Tenże sam dziennik zapytuje się, skąd wezmą 50,000 piastrów, potrzebnych z powodu mianowania Margrabiego Miraflores nadzwyczajnym Posłem na koronacyą Królowéj angielskiéj; jeżeli zaś istotnie jest tyle pieniędzy do wyrzucenia, czyliby nie lepiéj było użyć ich na potrzeby wojska.

Według ostatnich wiadomości powrócił General Oraa z częścią armii głównéj do Walencyi, podczas gdy Borso di Carminanti z resztą wojska w Castellon de la Plana pozostał. Dywizya Aspiroza, tworząca niedawno temu część armii w la Mancha, otrzymała rozkaz udania się do Cuenki, dla wstrzymania częstych napadów aragońskich Karolistow.

Z dnia 21. Kwietnia.

Dziś rano o godzinie 3 Infant Don Francisco de Paula Madryt opuścił. Przy żegnaniu się mocno była wzruszona Królowa i Infant, Infantka zaś Donna Ludwika Karolina, małżonka Infanta Don Francisco bardzo była oziębła. Dobrze zawiadamiane osoby zapewniają, że odjazd Infanta w żadnéj z polityką nie zostaje styczności, i że tylko dla zdrowia kąpieli pyrenejskie zwiedza. Pierwiastkowo chciał się udać do Kadyxu, ale z powodu zaburzeń w tém mieście odradzono mu to. Towarzyszyło mu 500 ludzi wojska liniowego i batalion gwardyi narodowéj.

Wiele tu teraz rozmawiają o sądowém śledztwie, jakie przeciw Panu Mendizabalowi chcą przedsięwziąść, ponieważ w „Eco del Comercio" niektóre akta urzędowe umieścił, które tylko mógł posiadać zdradzając zaufanie, jakie w nim jako Ministrze położono.

Wydawcę dziennika Castellano w więzieniu osadzono.

Przybył tu General Latre i mimo ran swoich obejmie zaraz, jak słychać, urząd Ministra Wojny.

Podług listów zagraża teraz Basilio Garcia miastu Talavera de la Reina, ale Pardinas pospiesza w pomoc miastu temu. Negri był dn. 14. w Villadzie. Cabrera i Forcadell zrobili ruch w północnym kierunku ku Ebro, dla zasłonienia przeprawy korpusu nawarskiego, oczekiwanego w Mora del Ebro.

Z dnia 24. Kwietnia.

Obiegają tu niepokojące pogłoski o stanie armii Espartery. Objawia się podobno między żołnierzami powszechnie duch niekarności i buntu; mówią nawet o spiskach na życie Generała, sprawców których śmiercią ukarano.

Kuryer obejmuje pismo z San Sebastian z dn. 23. Kwietnia, w którém między innémi czytamy: „Upowszechniła się wieść, że Munagorri, który, jak wiadomo, niepodległość Nawarry proklamował, przemocą zniewolony na ziemi francuzkiéj schronienia szukał. Żonę i dzieci jego Gubernator Guipuzkoi zatrzymał jako zakładników. Trzy bataliony nawarskie, z nad linii pod Hernani przeciw Munagorremu wysłane, powróciły na dawniejsze swoje stanowisko. Twierdzą, że trzy kompanie Chapelgorisów na stronę Niepodległych przeszły. Zresztą zniechęcenie między Baskami, mianowicie po powrocie Gomeza z południowéj Hiszpanii, do najwyższego doszło stopnia. Straty i ofiary, które prowincya ta naprożno ponosiła, goryczą przepełniają serca obywateli, ile że obrońcy sprawy Karóla V. nie zawsze zgodnie z przywilejami Basków działać się zdają. Przeto téż na żądanie Don Carlosa, aby nowemi zaciągami wyprawę jego do południowéj Hiszpanii wzmocnić, oświadczyły Junty trzech biskajskich prowincyi, że ani jednego żołnierza nie dostawią, chyba na obronę rodzinnéj ziemi swojéj. — Jeżeli rząd madrycki tym krajom *fueros* ich potwierdzi i Baskowie broń złożą, sprawa Don Carlosa bez wątpienia stracona.

Z Saragossy, dn. 22. Kwietnia.

Dywizya Brygadyera Abecyi wyruszyła onegdaj z największym pospiechem z Carineny do Alcanisu i Calandy. Ostatnie miasto mocno jest zagrażone, bo Karoliści zdobyli opuszczoną przez gwardyą narodową cytadellę ś. Barbary i stamtąd gwałtowny ogień działowy rozpoczęli. Sądzą, że miasto to nie potrafi się 24 godzin trzymać, i wątpią czy dywizya Generała Santosa San Miguela zdoła stawić czoło Cabrerze, oblegającemu Calandę w 6 batalionów i 300 jazdy; ale i Oraa już tam wyruszył. Jeżeli się Calanda podda, obawiać się należy, żeby i inne obronne miasta w ręce Cabrery nie wpadły. (Wczoraj już donieśliśmy w artykułach z Paryża, że Cabrera Calandę zdobył.)

Belgia.

Z Leodyjum, d. 30. Kwietnia.

Courier de la Meuse zbija wiadomość o przybyciu Biskupa Leodyjskiego do zamku Laeken. Pan van Bommel ani na chwilę z miasta naszego się nie oddalił.

Wspomniany dziennik opiewa téż, że drzewo wolności z trójkolorową chorągwią znowu na ulicach wystawiono; ale doniesienie to zapewne równie bezzasadne, jak niedorzeczna przez tegoż Kuryera podana wiadomość, że wyrwaną d. 25. m. b. przez wojsko związkowe chorągiew jako znak zwycięztwa do Berlina odesłano.

Turcya.

Wspomniana już Ormianka, któréj usiłowa-

nia przywróciły zdrowie najstarszemu synowi Sułtana, otrzymała od tego Monarchy w nagrodę znaczną summę pieniędzy, pierścień brylantowy, dom jaki sobie obierze, oraz dożywotnią pensyą w ilości 6000 piastrów.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 8. Maja zawiera między innémi następujące doniesienie cenzuralne: Kr. Najwyższe Kollegium cenzuralne dozwoliło przedaży następujących dzieł polskich za krajami królewskiemi wyszłych: 1) Ziemianin. Zeszyt 1. i 2gi (str. 1 — 195.) Bruxela roku 1837. 2) Koliszczyzna i stepy, powieść przez Tarszę. Wilno 1838. 3) Nowa kucharka oszczędna, Jankowskiego. Warszawa i Wilno, 1837. 4) O wypaleniu wódek, przez Neuhof. Lwów 1837. 5) Officium codzienne z różnych nabożnych ksiąg zebrane. Lwów, bez roku. 6) Życia sławnych polaków. Tom 5. Wydanie Bobrowicza. Lipsk 1838. 7) Kronika malownicza Napol. Bonapartego. Zeszyt 8. i 9. 1837. 8) Podróż malownicza po Europie, Dmochowskiego. Zeszyt 12. Warszawa 1837. 9) Muzeum domowe. Nr. 33. do 41. z r. 1837. 10) Tygodnik rolniczo-technologiczny, Kurowskiego. Nr. 1 — 6. 1837. 11) Czytania pożyteczne i przyjemne. Zeszyt 11. i 12. Warszawa 1837. 12) Dzieła Sniadeckiego. Tom 2. do 5. Warszawa, 1837. Nowe wydanie; — o kollekcie, mającéj być zbieranéj po kościołach i domach katolickich w celu odbudowania kościoła katolickiego w Rheinberg; — o zarządzie kassy leśnéj nadleśniczostwa Połajewskiego; — i następujące przez Prześwietną Rejencyą ogłoszone kroniki osobiste: W miejsce występujących obudwóch radzców miejskich Jana Lakner i Augusta Schulz w Nowym Trzcielu, mianowaliśmy tamecznych mieszczan Ludwika Jander i Lejba Hamburger radzcami miejskimi; — Konduktor budowniczy Gustaw Adolf Gottgetreu, który złożywszy zaszczytnie examen przed deputacją nadbudowniczą w Berlinie, zdatnym jest do posady inspektora budowli lądowych i wodnych, osiadł w Poznaniu; — Jednozgodnie przez zgromadzenie Reprezentantów miasta znowu na lat sześć pod dniem 20. m. z. niepłatnym Radzcą miejskim miasta Poznania obrany Pan Assessor Kasper Kramarkiewicz otrzymał dzisiaj, w skutek wniosku tutejszego Magistratu z dnia 24. Kwietnia r. b., na zasadzie przejrzanéj ordynacyi miejskich, potwierdzenie z strony rządu.

Gryzelda, poemat dramatyczny w 5ciu aktach, niemieckiego poety Fryderyka Halma, został na język polski przełożony wierszem przez Wincentego Thulliego i wkrótce wyjść ma z druku.

Przekłady z polskiego. — W Pszczoleczeskiéj, pismie beletryczném do Nowin Praskich dołączaném, w Nr. 5. i następnych, umieszczona jest w języku czeskim, a w pismie *Ost und West* w języku niemieckim, rozprawa Wacława Alexandra Maciejowskiego: „Poezyje i tychże zabytki u Sławian aż do XIV. wieku, przetłumaczona z warszawskiego „Powszechnego Magazynu,“ (*) — W pismie berlińskiém: *Magazin für die Literatur des Auslandes* (Nr. 40) umieszczony jest w przekładzie artykuł Apoloniusza Tomkowicza: „Źródła Wisły,“ wyjęty ze zbioru artykułów, wydanych przez Stanisława Jaszowskiego, pod tytułem, „Sławianin.“

(*) »Magazyn powszechny,« równie jak inne pisma i dzieła polskie, posyła do Pragi, do Muzeum czeskiego, Pan A. J. Kościszewski; za co od wdzięcznych Czechów i w tém miejscu zasłużoną pochwałę uzyskał.

OBWIESZCZENIE.

Wydane ze strony Król. Ministerstwa spraw duchownych, naukowych i lekarskich obwieszczenie względem zmian w taxie lekarstw na r. 1838. podajemy następnie do wiadomości publicznéj:

„Ułożona przez wyznaczoną Kommissyą specyalną na rok 1838. a przez podpisane Ministerstwo zatwierdzona taxa lekarstw ważną jest od d. 1. Maja r. b., odkąd aptekarze król. państwa pruskiego winni, pod uniknieniem kar dwudziestu pięciu talarów w edykcie medycynalnym z dnia 27. Września 1725. ustanowionych, stósować się ściśle do téj taxy, a władze właściwe czuwać należycie nad jéj dopełnieniem.

Berlin, dnia 10. Kwietnia 1838.

Ministerstwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich.

(podp.) Altenstein.“

i donosimy równocześnie, iż exemplarzy pomienionéj taxy lekarstw, po 10 sbgr. za exemplarz, można dostać w naszéj Registraturze, tudzież u księgarza H. Schultze w Berlinie i we wszystkich księgarniach monarchii.

Poznań, dnia 29. Kwietnia 1838.

Królewsko-Pruska Regencya. I.

OBWIESZCZENIE

tyczące się wiosennego jarmarku na wełnę w Poznaniu.

Tutejszy wiosenny jarmark na wełnę odbywać się będzie w dniach od 7. — 9. Czerwca

r. bież. — Oprócz zwyczajnéj wagi miejskiéj inne dwie wagi
jedna na placu kamelaryjnym przy fronfeście,
druga na ulicy Dominikańskiéj przy kościele
wystawione, i w najważniejszych dla targu dniach zrana od 4téj do 8méj godziny wieczorem otwarte będą. Zrzucanie i układanie wantuchów przez porządnych do wagi przyjętych robotników bezpłatnie wykonywane będzie, za opłatą wagowego podług taryfy. Dla ochronienia wełny od wilgoci stary rynek i przyległe ulice ligarami wyłożone zostaną, które za małą opłatą używane być mogą. Ceduły miejscowe do złożenia wełny na ligarach, w staréj wadze miejskiéj za opłatą ceny taryfnéj, łaty zaś do wystawiania namiotów bez opłaty od wagmistrzów wydawane będą, i w ogóle znajdą się wszelkie urządzenia do przyspieszania czynności tudzież wygody dla publiczności.

Poznań, dnia 7. Maja 1838.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

Piekarze i rzeźnicy tutejsi sprzedawać będą towary swe w miesiącu Maju tak jak w Kwietniu r. b.

Poznań, dnia 6. Maja 1838.

Król. Dyrektoryum policyi miasta i powiatu.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Russocin w powiecie Szremskim, oszacowane na 32,963 tal. 10 sgr. 9 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 19. Lipca 1838.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

1) Xawery, Ignacy i Maxymilian rodzeństwo Koszutscy, na teraz sukcessorów ich;
2) Joanna z Korytowskich, Karola Krzyżanowskiego małżonka, na teraz sukcessorów téjże;
3) Stanisław i Rozalia małżonków Benda, na teraz sukcessorów ich;
4) Ur. Xawer Jonemann Radzca Kommissyjny sprawiedliwości, na teraz sukcessorów tegoż;
5) Felix Topiński, na teraz sukcessorów tegoż;
6) Jozef Molinski dzierzawca;
7) Berlach kupiec, na teraz sukcessorów tegoż;
8) Paweł Reisiger kupiec, na teraz sukcessorów tegoż;
9) Handel kupców Horna et Freudenreicha;
10) Wojciech Lutomski, na teraz sukcessorów tegoż;
11) sukcessorów Pawła Miaskowskiego;
12) sukcessorów Ignacego Jarosz, kassyera regencyjnego i
13) sukcessorów Ludwika Zychlińskiego z Gołuszyna,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 29. Listopada 1837.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do wiadomości powszechnéj, iż Sędzia Ziemiański Wolff uzyskał pozwolenie sprawowania urzędu Notaryusza w departamencie Sądu naszego, z przeznaczeniem mu miasta Wschowy na mieszkanie.

W Poznaniu, dnia 5. Maja 1838.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Rybowo w powiecie Wągrowieckim położona, otaxowana sądownie na 16,348 tal. 11 sgr. 11 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 24. Lipca 1838. r.

zrana o godzinie 9téj w sali posiedzeń sądowych wyznaczonym. Taxa, wyciąg hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze. Z pobytu niewiadomi wierzyciele:

a) spadkobiercy na dniu 5. Listopada 1806. r. zmarłéj ś. p. Antoniny z Gembartów, małżonki ś. p. Józefa Wołowskiego;
b) sukcessorowie na dniu 14. Kwietnia 1808. r. zmarłego ś. p. Stanisława Ulatowskiego;
c) spadkobiercy na dniu 30. Marca 1791. r. zmarłéj ś. p. Eufrozyny z Ulatowskich 1mo voto Mostowskiéj, powtórnie zamężnéj Budziczewskiéj lub Budziszewskiéj;
d) sukcessorowie na dniu 27. Lutego 1832. r. zmarłéj ś. p. Jozefaty z Ulatowskich małżonki Ludwika Szypowskiego;
e) Maryanna z Ulatowskich Wierzbińska lub jéj spadkobiercy;
f) sukcessorowie na dniu 17. Grudnia 1808. r. zmarłéj Katarzyny z Ulatowskich małżonki Ur. Jana Wierzbickiego;
g) Zofia i Kunegunda rodzeństwo Ulatowscy i spadkobiercy na dniu 2. Września 1811. r. zmarłéj ś. p. Dominiki Ulatowskiéj,

na ten termin zapozywają się publicznie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Morakowo w Wągrowieckim powiecie położona, sądownie na 17,285 tal. 24 sgr. otaxowana, sprzedaną być ma w terminie na

dzień 25. Lipca 1838. r.

przed południem o godzinie 9téj w sali posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze. Wszyscy niewiadomi realni wierzyciele wzywają się publicznie, aby się najdaléj w tym terminie pod uniknieniem prekluzyi zgłosili.

KONCERT

na korzyść nieszczęśliwych przez wylew wody w okolicy Głogowa.

Na pomieniony dobroczynny cel tutejsze towarzystwo śpiew w dniu 12. m. b. po południu o godzinie 4téj w kościele garnizonowym oratorium „Stworzenie" przez Haydn wykona. Biletów po 10 sgr. jeden w księgarni E. S. Mittlera dostać można.

Poznań, dnia 4. Maja 1838.

DONIESIENIE.

Ogród wraz z należącemi doń lokalnościami gościnnemi gruntu Kubickiego, ulica nowe ogrody Nr. 4. będzie odtąd każdéj

Środy po południu

zamknięty, będąc na tę połowę dnia w każdym tygodniu tutejszemu Związkowi muzykalnemu do wyłącznego użycia wypuszczonym.

Poznań, dnia 11. Maja 1838.

Miszewska.

500 macior i 300 skopów stoi w Kotowie pod Grodziskiem na sprzedaj.

Ceny zboża na pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 7. Maja 1838.

Wyszczególnienie gatunku.	Cena od Tal.	sgr.	fen.	Cena do Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	1	20	—	1	22	6
Żyto	1	7	6	1	10	—
Jęczmień	—	22	6	—	25	—
Owies	—	22	—	—	24	—
Tatarka	—	22	6	—	25	—
Groch	1	5	—	1	7	6
Ziemiaki	—	10	—	—	12	6
Masła garniec, czyli 8 funt. pruskich	1	10	—	1	12	6
Siana cetnar à 110 ff.	—	22	6	—	23	—
Słomy kopa à 1200 ff.	5	22	6	5	25	—
Spirytusu beczka	16	—	—	17	—	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 13. Maja 1838 roku będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 4. aż do 10. Maja 1838. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	6	1	1	2	—
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny	- Mans. Grandke	—	3	3	—	1	2
S. Wojciecha	- Mans. Kottusch	X. Prof. Alzog i - Wik. Borowicz	3	4	1	3	—
Bernardynów (Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński	—	6	4	1	1	3
Franciszkanów (Parafia Sgo Rocha.)	- Gward. Akoliński	X. Mans. Grandke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Pr. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	6	4	3	4	2
W ewangelickim S. Piotra	Rad Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	3	2	2	—	2
		Ogółem	27	18	8	11	9